

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Włosi rozpoczęli ofensywę na wszystkich frontach

Gen. de Bono chce wkroczyć dziś do Makalle

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

RZYM, (Pat). Ogłoszono tu komunikat urzędowy o rozpoczęciu dziś o godzinie 6 rano ofensywy wojsk włoskich na wszystkich frontach. Na froncie północnym kolumny wojsk włoskich posuwają się w kierunku Wolo i Makalle. Na froncie południowym w prowincji Ogaden poszczególne oddziały rozwijają żywą działalność, lotnicy zaś włoscy prowadzą ożywioną akcję wywiadowczą.

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości otrzymanych ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich.

Według wiadomości z urzędowych źródeł abisyńskich, wojska abisyńskie

NA FRONCIE WSCHODNIM

rozwinęły ożywioną działalność. W okolicach Imini i Danakil wojska abisyńskie zaatakowały Włochów, którzy ponieśli dotkliwe straty.

Do Rzymu nadeszły z Asmary następujące szczegóły o sytuacji

NA FRONCIE PÓLNOCNYM

Ofensywę podjęto w chwili, gdy wszystkie przygotowania zostały ukończone. Celem akcji jest Makalle. Spowoduje to trudności terenowych, wojska nie muszą posuwać się powoli, ponieważ jak przy marszu na Aduę. Z płaszczyzny Entisio oraz z wyżyny Eda i Hamus ruszyły oddziały gen. Santini, złożone z piechoty, bersaljerów i czarnych koszar, jak również batalionów tu bylezych gen. Birola. Wraz z nimi marszują wojsownicy rasa Gugsy, którym pilno jest powrócić do Makalle. Równocześnie z nizin wschodniej ruszyła specjalna kolumna, złożona wyłącznie ze szczepli danakilskich, przybyłych przez tamtejszą stronę granicy. Kolumna ta, na której czele stoi p. Lorenzini, została w ostatnich dniach skoncentrowana na stromych nizinach danakilskich, w okolicach Afas Dogo, na zachód od Cululi. Szczepli danakilskie, które nigdy nie uznawały władzy negusa i które palają nienawiścią do szczepli ambaryjskich, przybyły na wielbłądach wraz z rodzinami.

Według źródeł francuskich szczegóły ofensywy włoskiej przedstawiają się następująco:

Armia włoska, pod dowództwem gen. de Bono, która dziś o świcie podjęła ofensywę, składa się z czterech wielkich kolumn, a nie, jak pierwotnie donoszono z trzech. W skład jej wchodzi trzy korpusy włoskie, dwie dywizje czarnych koszar oraz kolumna w liczbę około 20 tys. ludzi, sformowana przez bojowników plebion danakilskich. Razem w ofensywie bierze udział około 120 tys. ludzi, do czego dochodzą wszystkie eskadry samolotów, będące w dyspozycji gen. de Bono, łącznie z eskadrą hr. Ciano i eskadrą, w

której pełnią służbę synowie Mussoliniego. W pierwszej linii Włosi rozporządzają 450 armatami i 3.000 karabinów maszynowych. Na czele poszczególnych kolumn stoją generałowie: Fariotti, Santi i Birola i Maravigna. Poważnym sukcesem włoskim jest utworzenie czwartej kolumny ze szczepli danakilskich. Żołnierze ci zostali zrekrutowani przez oficerów włoskich, już na terenach okupowanych. W oddziałach tych oficerami są Włosi, a podoficerami — włoscy askarysi. Zwerbowanie tubylców jest poważnym sukcesem Włoch ze względu na to, że pustynia Danakil, w której oddziały te operują, posiada klimat zabójczy, słuznie nosząc nazwę „przedstonka piekła“ Cały front ofensywy pościęga się na przestrzeni 160 klm.

Według ostatnich informacji, oddziały generałów Birola i Maravigna posuwają się naprzód, nie napotykając poważniejszego oporu.

Gen. de Bono zamierza podobnie dziś wkroczyć do Makalle.

Węgierski min. oświaty w Polsce

WARSZAWA, (Pat.) Dziś o godz. 23 pociągiem pośpiesznym z Budapesztu przybył do Warszawy na zaproszenie rządu polskiego węgierski minister oświaty dr. Balindt Homan w towarzystwie podsekretarza stanu węgierskiego ministerstwa oświaty p. Kolomana Szily, radcy legacyjnego bar. Ludwika Vilani oraz radcy węgierskiego ministerstwa oświaty p. Mikołaja Tarbozca.

Na dworcu głównym w Warszawie gości węgierskich witali: kierownik ministerstwa W. R. i O. P. prof. Konstanty Chyliński, podsekretarz stanu Min. WR i OP ks. prof. Żongolowicz, poseł węgierski w Warszawie de Hory z członkami poselstwa, kurator warszawskiego Okręgu Szkolnego Ignacy Pytlakowski, dyrektorzy Min. WR i OP pp.: Kawałkowski, dr. Mendys, Firewicz i Lipka. Ministerstwo Spr. Zagranicznych repre-

WŁOSI TERORYZUJĄ LUDNOŚĆ.

ADDIS ABEBA, (Pat.) Rząd abisyński zaprzecza wiadomościom, podanym przez korespondentów włoskich z Adigrat, że wojska włoskie dokonują pokojowej penetracji w głąb kraju. Przeciwnie, wojska te używają bomb i uciekają się do stosowania teroru względem ludności cywilnej.

OFIARNOŚĆ

KUPCÓW MUZULMAŃSKICH.

W Addis Abebie kupcy muzulmańscy wręczyli rządowi abisyńskiemu sumę 600 tysięcy franków w srebrze oraz wielką ilość zwierząt pociagowych i wszelkiego rodzaju towarów, podkreślając jednocześnie swą lojalność wobec cesarza. Niektórzy z kupców złożyli w darze cesarzowi całe swoje majątki.

Były minister abisyński w Paryżu Tekle Hawariate w drodze powrotnej do Addis Abeby udzielił wywiadu korespondentowi prasy zagranicznej w Diredau. Tekle Hawariate oświadczył, iż wbrew pogłoskom, jakie ukazały się w prasie, nie będzie dowodził artylerią abisyńską. Hawariate dodał, iż — zdaniem jego — konflikt włosko-abisyński będzie mógł być załatwiony dopiero wtedy, kiedy Włosi opuszczą terytorium Abisynji.

zentował naczelnik Kobylański. Poza to na powitanie ministra węgierskiego stawił się licznie członkowie — wa polsko węgierskiego oraz kolonji węgierskiej w Warszawie.

Wysiadającego z pociągu min. Homan zebrałi powitali okrzykami „niech żyje“.

Po krótkim cercle min. Homan odjechał do przygotowanych apartamentów w hotelu „Europejskim“.

Min. Homan wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił dziś rano Budapeszt, gdzie na dworcu żegnali go poseł R. P. w Budapeszcie Lebkowski, sekretarz poselstwa Mycielski oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa Oświaty.

Od granicy polskiej do Warszawy towarzyszył p. min. Homanowi delegat Min. W. R. i O. P. radca Zdrojewski.

Niemcy pragną współpracy pokojowej z Francją

Przemówienie Goeringa

BERLIN, (Pat.) Na zebraniu robotniczym w Saarbruecken premier Goering wygłosił dłuższe przemówienie w którym, po poruszeniu zagadnienia Klajpedy i porównania go z zagadnieniami Saary, zwrócił się pod adresem Francji z następującymi słowami:

„Nie żądamy od Francji nic innego, jak tylko pokoju. Oby Francja wreszcie wyzwołała się od owego szalonego przywidzenia, jakobyśmy czyhali tylko na to, aby móc ją pewnego dnia napaść. Zawarliśmy znajomość ze sobą w czasie wielkiego zmagania się narodów i odnośmy się wzajemnie z szacunkiem dla siebie. Nie musimy już mierzyc naszych sił w walce.

Chełlibyśmy natomiast, aby spór nasz został rozstrzygnięty w pracy pokojowej. Jestem przekonany, że tak samo, jak naród niemiecki życzy sobie pokoju, tak i naród francuski niczego innego nie pragnie“.

Dotychczasowe wyniki plebiscytu w Grecji

ATENY, (Pat.) Dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego dzisiaj plebiscytu przedstawiają się jak następuje:

W Atenach (z 46 komisji wyborczych na ogólną liczbę 84) głosowało 44 tys., z czego za monarchją oddano 42.700 głosów.

W Pireusie na 6.811 głosujących 6.400 głosowało za monarchją, a 211 za republiką.

W pow. ateńskim na 16.629 głosów za monarchją oddano 16.245 za republiką.

W wielu miejscowościach prowincjonalnych wszystkie bez wyjątku głosy pa-

W piątą rocznicę koronacji negusa

ADDIS ABEBA, (Pat.) Piąta rocznica koronacji negusa dała ludności okazję do zamani festowania swej lojalności wobec cesarza i jego rodziny. Zwykle obchody rocznicy koronacji miały charakter niezwykle okazały, lecz w tym roku święto to było obchodzone skromnie. Cesarz i cesarzowa oraz ich młodszy syn przybyli samochodem do bazyliki św. Jerzego, patrona Abisynji, celem wysłuchania mszy, odprawionej przez głowę kościoła koptyjskiego Abuna. W czasie nabożeństwa rodzina cesarska siedziała na tronie złotym, wzniesionym przed głównym ołtarzem.

Dookoła świątyni zgromadziły się liczne tłumy ludności. Porządek utrzymywały szeregi żołnierzy oraz oddziały skautów, wyszkolonych po europejsku. Wśród tłumów znajdowali się liczni wojownicy, uzbrojeni w karabiny i lance oraz tarcze, mając na głowach czapki z lwich skór. Gdy poczęto bić w dzwony, tłum witał okrzykami rodzinę cesarską.

SPRAWY RODZINNE GUGSY W AFRYCE.

ASMARA, (PAT.) — Ras Gugsy dowiedział się, że jego pałac w Makalle został doszczętnie ograbiony.

Jednocześnie oczekuje on wieści od swej drugiej żony która spodziewa się w tych dniach dziecka. Wobec tych wieści — jak do noszą — ras Gugsy pragnie aby wojska włoskie jaknajszybciej wkroczyły do Makalle.

Stan zdrowia premiera Wang-Czin-Weia poprawia się

NANKIN, (Pat.) Stan rannego podczas zamachu premiera Wang Czin Weia, poprawia się w dalszym ciągu.

SPRAWCAMI ZAMACHU KOMUNISTY.

NANKIN, (Pat.) Śledztwo, podjęte po zamachu na premiera chińskiego, wydobyla na jaw szereg sensacyjnych szczegółów, dotyczących machinacji Trzeciej Międzynarodówki. Udało się mianowicie wykryć szeroko rozgałęzioną organizację, której celem było zamordowanie marszałka Ciang-Kai-Szeka. Ponieważ dzięki czujności otoczenia marszałka i braku odpowiedniej okazji, planów tych nie można było przeprowadzić, obrano jako drugą ofiarę premiera Wang-Czin-Weia.

Wspomniana organizacja miała szeroko rozgałęzioną sieć w kołach Kuomintangu i we wszystkich niemal ministerstwach. Przy rozbudowie organizacji była niezwykle czynna jedyna dobrze znana w Nankinie dziennikarka chińska, która przedtem studjowała w Moskwie. Podawała się ona za gorącą zwolenniczkę Kuomintangu i zdolała pozyskać zaufanie szeregu wybitnych osobistości. Mał jej pracował w centrali Kuomintangu. W czasie przeprowadzonej rewizji domowej znaleziono wiele listów, pochodzących z Moskwy.

Pociąg wjechał na samochód

CZTERY OSOBY ZABITE.

TARNOWSKIE GÓRY, (Pat.) Dn. 2 b. m. wieczorem na szlaku kolejowym Stary Trzebin pow. lublińskiego najeżdżał pociąg osobowy na przejeździe niestrzeżonym na samochód ciężarowy, który został kompletnie zniszczony.

W wypadku cztery osoby poniosły śmierć, trzy są ciężko ranne i jedna leży Rannych przewieziono pociągiem ratunkowym do szpitala w Tarnowskich Górach. Winę wypadku ponosi szofer.

„Liga Narod. wysłuchała obie strony“

Oświadczenie min. Samuela Hoare

LONDYN, (Pat.) Sir Samuel Hoare wygłaszał dziś w południe na lotnisku w Hendon pod Londynem. Zapytany o swe wrażenia z Genewy, brytyjski minister spraw zagranicznych oświadczył:

„Dokonane prace były bardzo owocne i moja podróż się rzeczywiście opłaciła. Naprawdę godnym podziwu było, że wszystkie państwa

tak solidarnie zajęły stanowisko na korzyść polityki, którą zastępowano“.

Na temat swej rozmowy z bar. Aloisi min. Hoare zauważył:

„Nie chcę być ani zbyt pesymistyczny, ani zbyt optymistyczny. Pragnę jednak podkreślić, że dobrze jest wysłuchać obie strony. Liga umożliwia dokonanie tego.“

Po dwóch prawie latach śledztwa Dziś afera Stawiskiego przed sądem przysięgłych

W rozprawie uczestnicy 51 adwokatów i 270 świadków



Stawiski.

ROZPRAWA W SPECJALNIE PRZEROBIONEJ SALI.

Akt oskarżenia stanowi olbrzymi tom, którego odczytanie zajmie prawdopodobnie 2 posiedzenia sądu. Możliwe jest, że za zgodą stron, sąd odstąpi od tej procedury, niemniej trybunał przysięgłych będzie się musiał zapoznać z dokumentami sprawy, które obejmują 35.000 stron. Przesłuchiwanie świadków nastąpi prawdopodobnie dopiero po tygodniu od rozpoczęcia procesu.

Władze sądowe musiały dokonać specjalnych przeróbek w sali posiedzeń trybunału. Oskarżeni zajmą miejsca nie tylko na ławach podsądnych, ale i na ławach, przeznaczonych dotychczas dla obrony. 51 adwokatów zajmie miejsca specjalnie dla nich przygotowane i przy stołach prasowych. Przed trybunałem przesunie się galeria 121 świadków oskarżenia i 150 świadków obrony.

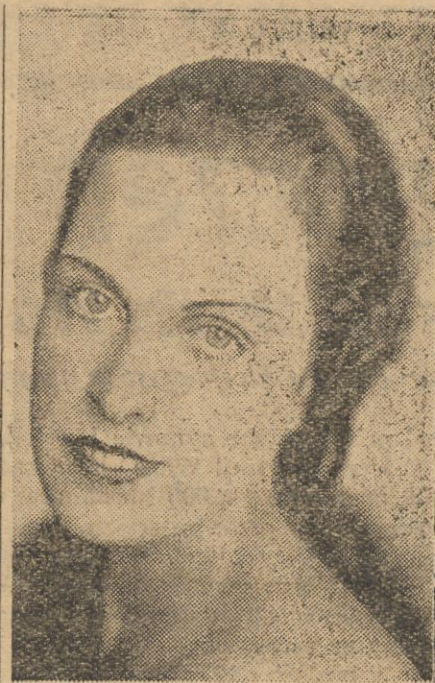
OSKARŻONYMI W PROCESIE są: h. burmistrz Bayonne dep. GARRAT, oskarżony o fałszerstwo, udział w oszustwach i sprzeniewierzenia, następnie redaktor dziennika „Volonté“ DUBARRY, oskarżony o puszczanie fałszywych bonów lombardu w Bayonnie, taksator lombardu COCHIN, oskarżony o udział w fałszerstwie, b. inspektor policji DIGOLIN, oskarżony o pośrednictwo w uzyskaniu przez Stawiskiego sum z lombardu w Bayonnie pod zastawy biżuterji, b. taksator lombardu w Orleanie FARULT, oskarżony o fałszowanie dokumentów, dyrektor lombardu w Bayonnie TOSSIER, oskarżony o fałszywe sporządzenie bilansów i współudział w oszustwach.

Ponadto oskarżeni są o otrzymywanie skradzionych sum: dziennikarz AYNARD, pani ARLETTE STAWISKA, dziennikarz DARIUS, adwokat GUIBOUD-RIBAUD, redaktor dziennika „Remnant“ red. LEVY, funkcjonariusz biurowy DEPARDON, adwokat i deputowany BONNORES, a o oszustwa, fałszerstwa i sprzeniewierzenia: B. GEN. BARDI DE HOUTON, adwokat GAULIER, b. dyrektor tow. ubezpieczeń piewego GUEBIN, pomocnik Stawiskiego HAYOTTE, b. dyrektor lombardu w Orleanie DESBROSSE oraz urzędnik HATOT.

GENEZA STAWISKJADY.

Geneza stawiskjady były oszustwa, dokonane w Orleanie i Bayonnie.

W r. 1928 przedstawiono Stawiskiego dyrektorowi lombardu w Orleanie Desbrosses. W krótkim przeciągu czasu Stawiski pod zastaw małowartościowej biżuterji uzyskał w lombardzie orleańskim sumę 3 milionów franków. Biżuterja miała być sprzedana na licytacji. Stawiski, pragnąc ratować sytuację, namówił Desbrosses'a do wydania fałszywych bonów zakładu zastaw niezego, które zdyskontował dyrektor t-wa ubez-



Żona Stawiskiego.

pezeniowego Guebin. Na rynek rzucono ogółem 21 tysięcy bonów na sumę 40 milionów fr. Główny dochód wyciągnął inicjator afery Stawiski, który za uzyskane pieniądze wykupił wspomnianą biżuterję. W tym czasie Stawiski zyskał sobie opinię bogatego przemysłowca oraz założył on szereg towarzystw przemysłowych, jak „Sima i Fonelere“.

Nadszedł jednak termin wykupienia również i fałszowanych bonów. Stawiski postanowił wyzyskać swe stosunki z dep. Garrat, mem. Bayonne i przewodniczącym tamtejszego lombardu miejskiego. Stawiski zaproponował Garratowi mianowanie dyrektorem tego lombardu Desbrosses'a. Nominacja nie uzyskała aprobaty prefekta i wówczas Stawiski podstawił osobę Tissiera, który został dyrektorem zakładu zastawicznego w Bayonnie, mając do pomocy dodanego mu przez Stawiskiego taksatora Cohena. Wystawiali oni fałszywe bony, przyczem Tissier podrobił podpisy członków zarządu. Z emisji fałszywych bonów osiągnięto sumę 250 milionów fr. Stawiski ponadto ponowił operacje pod zastaw małowartościowej biżuterji i uzyskał w lombardzie w Bayonnie 15 milionów fr. Zdemaskowanie Tissiera i jego aresztowanie połączyło z sobą wykrycie całej afery, która w trakcie dochodzenia przybrała rozmiary skandalu polityczno-finansowego.

Delegacja przemysłowców angielskich przybyła do Polski

WARSZAWA (Pat). W niedzielę o g. 17.30 przybyła do Warszawy misja przemysłowców angielskich, pozostająca pod przewodnictwem p. Ramsdena, dyrektora oddziału handlu zagranicznego w „Federation of British Industries“. Równocześnie przybył p. Lyal, naczelnik wydziału w ministerstwie handlu. W skład delegacji wchodzi kilkanaście osób.

W czasie swego kilkudniowego pobytu w Polsce członkowie misji przemysłowców angielskiego odbędą szereg konferencji z przedstawicielami życia gospodarczego Polski.

W programie prac misji przewidziany jest m. in. możliwość wyjazdu poszczególnych delegatów przemysłu W. Brytanji do Łodzi, Katowic, Poznania i Gdyni.

Stanisław Kryczyński zaznajamia nas z niezwykłymi, jak z powieści wziętymi dziejami Beya Baru, Aleksandra Murzy Kryczyńskiego, i z przebiegiem buntu Lipków (Czeremisów) w r. 1672, którzy porzucili służbę Rzeczypospolitej „z desperacji“, gdyż ich pokrzywdzono w zasługach; więc pod opiekę turecką się udali. Kryczyński, jeden z wodzów tej rebelii, obdarzony przez Mohameda IV bey ostwem Baru, zginął tamże zamordowany przez własnych Lipków, dobrze zasłużony Polsce rotmistrz, w wojnach ze Szwecją, Moskwą i Kozakami, później buntownik i wróg. Cały ten życiorys za służy na opracowanie powieściowe, tak jest ciekawy psychologicznie i barwny zmianami frontów tej formacji wojskowej, okrucylności między Polską a Turcją. Cześciewo naszkicował te zdarzenia Sienkiewicz w Pamu Wołodyjowskim.

Tadeusz Stanisław, opracował życiorys Antoniego Muchlińskiego, znanego orientalisty żyjącego od 1808 do 1877 r. rodem z nowogródzkiego, był suchaczem Uniwersytetu wileńskiego w dobie jego świetności, później Instytutu orientalistyki w Petersburgu, podróżował po wschodzie i studjował przeszłość Islamu, wykładał w Petersburgu przez lat 9 po czem w Warszawie, a w 1858 r. wyjechał po polsku dykcjonarz słów polskich, za

nie mianują, chociaż ich wielbionym władcą był Witold, u którego cieszyli się poważaniem i mieli go za opiekuna nie tylko w Litwie ale i w stosunkach chańskich kombinacji na Krymie.

Autor porusza szereg zdarzeń historycznych, m. in. bitwę pod Cecorą, utrzymując głośno, że w opracowywaniu stosunków naszych z Islamem, nie dość brać pod uwagę historyków tatarskich i tureckich, i tego co oni o Polsce pisali. Zaznacza jak dalece lepszym był los Tatarów w Polsce od losu ich rodaków pod rządami Kalifów, rzuca ogólne spostrzeżenia na temat wewnętrznie polskiego problemu tatarskiego i obrazuje dzieje krymskich Tatarów, których chęci nie podległości zostały przez Rosję zniszczone.

Artykuł Ananiasza Zajęczkowskiego, „Elementy tureckie na ziemiach polskich“, traktuje o pochodzistości Tatarów i Karaimów, o wpływach na język polski (nazwy osiedli i sprzętów) tych dwóch wschodnich języków, o zatraceniu mowy ojczystej przez małżeństwa z tubylcami, a co za tem poszło zanik zabytków etnograficznych i literatury, gdyż książki, są wspólną zdobyczą świata muzułmańskiego i nie zawierają niczego odnoszącego się do litewskich Tatarów specjalnie, prócz tłumaczeń na języki miejscowe.

Rocznik tatarski

II.

J. Szynkiewicz daje opis literatury religijnej Tatarów litewskich i jej pochodzenie, wyliczając księgi święte pisane arabskimi literami: a więc Koran, Sufra, trzydziesta część Koranu, używana do nauki dzieci, Tedźwid, nauka czytania Koranu, tekst staroturecki z tłumaczeniem na ruski lub polski, Tefsir, tekst sty Koranu z tłumaczeniem polskim lub ruskim, dzieła niezmiernie rzadkie, Kitab, większe i mniejsze, zawierające opowiadania religijne, podania, modlitwy i tłumaczenie obrzędów, Chamił, modlitwa wnika w arabskim i staro tureckim języku, z tłumaczeniem znaczenia w polskim i ruskim, przysięgi, prócz modlitw, kalendarz i przepisy religijne. Dałwory, to zwój modlitw które się nosi przy sobie i kładzie umarłym do mogiły. Księgi te, przeważnie pochodzą z Turkiestanu z epoki Złotej Hordy i pisane są w języku czaghatajskim z XIV w.

Bojowy jak zwykle artykuł prof. Olgierda Górki, tłumaczy, że Tatarów, mimo że tylko w Litwie zamieszkiwali, należy nazywać „polskimi“, gdyż oni są mi nigdy w żadnej enuncjacji czy dyplomatycznych papierach, „litewskimi“ się

Nożycami przez prasę

HABEMUS DOCUMENTA.

Podczas zeznań jednego ze świadków w procesie prof. Meissnera, obecni na sali akademicy, uczniowie oskarżonego profesora, zachowali się miesiornie demonstrując w ten sposób swą niechęć do zeznającego przeciw ich ulubionemu profesorowi. „ABC“ karci ten żakowski wybryk i snuje w związku z incydentem ogólniejsze myśli:

Bardzo ładnie, kiedy młodzież akademicka bierze czynny udział w życiu politycznym. Świadczy to o jej wyrobieniu społecznym, o zainteresowaniu dla spraw, które kiedyś samodzielnie weźmie na swoje barki.

Nawet temperament nie zawadzi tu czasem. Młodość ma swoje prawa. Starzec inaczej reaguje na bodźce zewnętrzne. Przytepią wrażliwość zmysłów, nerwów i uczuć pozwala mu nie kiedy biernie trwać wobec zjawisk, które w oczach młodzieży zasługują na gwałtowny protest.

Ale niech ta wrażliwość nie zaciemnia młodzieży widnokręgu pojęć, niech nie pozabawia jej krytycyzmu, niech nie usprawiedliwia gorzących, wybryków!...

Bardzo to słuszne, szkoda jednak, że nie zawsze obserwowane przez samo „ABC“. Bo jakże to było jeszcze niedawno temu z owymi gorszącymi wybrykami, których świadkiem i widownią była ulica? Kto w tem nie widział nic zdrożnego, a nawet dawał gorliwą zachętę? Habemus documenta.

W AFRYCE JAK NA WSCHODZIE.

Akty zdrady w wojnie abisyńsko włoskiej, sprowadza Magdalena Samozwaniec w „Czasie“ do pospolitego na wschodzie przekupstwa, otwierającego tam, jakoby, wszystkie drzwi. I wróży temu czynnikowi wielką rolę w toczącej się wojnie:

Kupiecki zmysł afrykańskich ludów przychylił się, mam wrażenie do wygrania przez Italję „Świętej Wojny“. Już jeden Ras sprzedał się na jeźdźcom lecąc na obietnicę zajęcia miejsca „uzurpatora z Addis Abeba“, za nim pójdzie drugi Ras i trzeci. Ludność z gór Etyopskich czy Tigre'u sprzedaje wrogiemu armji barany. Na edzie ciach widzimy abisyńskie kobiety w otoczeniu włoskich żołnierzy, handlujące z czarującym usmiechem jajami i drobiem.

Panowanie sympatycznego Haile Selassie wiści „na włosku“. Armja Ras Gugsy nie bojąc się gugsalców wysadzi go może wkrótce z królewskiego stołka rycząc nie Heil! ale: Haile Selassie handele, handele! i rżąc własnych czarnych ci dla obiecanego im przez Włochów lepszy bytu na afrykańskiej ziemi.

DOKTOR
Feliks HANAC-BLOCH
STOMATOLOG
(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

D-r KOWARSKI
powrócił

ni, w celu bezpośredniego zetknięcia się z przedstawicielami życia gospodarczego tych ośrodków.

pożyczonych z języków wschodnich. Zmarł w Warszawie, zapominany mimo że prace jego przedstawiają dużą wartość.

Tadeusz Strynkiewicz Korzon, zajmując się losem oddziału kawalerji, złożył wyjątkowo z Tatarów, która pod wodzą płk. Grabowskiego w czasie Insurrekcji kościuszkowskiej walczyła bohatercko na Białej Rusi i po rozpaczliwej obronie nad rzeczką Oressą, musiała się poddać przeważającym siłom ks. Cyncjanowa. Rosjanie nie dotrzykali umowy i wysłali wszystkich oficerów na Syberję wraz z pułkownikiem Stefanem Grabowskim.

Ali Worwonowicz pisze o „Szczytach językowych Tatarów Litewskich“ podając ciekawe próbki stylu i formy odczuwania i słowniki wyrazów pospolicie używanych. W drugim artykule bada treść i formę kitabów, tych ciekawych zabytków piśmiennictwa arabskiego i tureckiego, połączonego z przekładami polskimi i białoruskimi, pisanymi alfabetem arabskim, dla ludzi którzy znali to pismo, ale nie mieli już pojęcia o języku.

Bardzo ciekawy, otwierający całe światy wierzeń i legend, jest artykuł Mustafa Aleksandrowicza, opowiadający o cudach sprawianych przez fałdziejów i

STRZELCY MASZERUJĄ...

Prace przysięg. rolniczego w pododdz. Z. S. Dziahile, pow. postawskiego

O godz. 3-ej rano, dnia 23.X b. r., zebrali się strzelcy, uczestnicy zespołu p. r. w świetlicy, by wyruszyć ze swymi eksponatami na wystawę p. r. w Wołkołacie, odległej o 19 km. Pomimo niesprzyjającej pogody (padał ulewny deszcz), wyruszyli strzelcy w drogę na trzech furmankach, by zdążyć do Wołkołaty na godz. 7-mą, jak tego wymagał agronom rejonowy.

W lokalu wystawy zajęli stoiska dla swoich eksponatów, udekorowali je skromnie kilimami, umieszczając nad stoiskiem napis „Zespół pododdziału ZS w Dziahilah”. Na wystawę przybyło wszystkich 7-miu uczestników zespołu ze swym przewodnikiem ob. Wojciechowiczem Bolesławem.

Komisja wystawy, na czele z agronomem powiatowym, p. inż. M. Zero, przyznała zespołowi naszemu 1-sze miejsce, dając nagrodę, w postaci opłacenia rocznej prenumeraty „Przysposobienia Rolniczego”.

Egzamin, przeprowadzony przez Komisję, wypadł b. dobrze, czego dowodem, że wszystkim strzelcom zespołu przyznano I stopień p. r.

Propaganda Zw. Strzeleckiego w pow. lidzkim

Praca propagandowa Zw. Strzeleckiego w pow. lidzkim stoi na wysokim poziomie i przynosi dla organizacji duże rezultaty, stwarzając warunki, sprzyjające wzrostowi liczebności i organizacyjnemu oraz powodując zmianę w stosunku do ZS osób, organizacji i czynników nieprzychylnych dotychczas, a nawet wrogich. Pracą tą kierował w ub. roku ob. Bożek Jan, komendant pow. ZS przy pomocy ob. Wł. Abramowicza oraz kilku jeszcze osób, które współpracowały raczej dorywczo.

Wszelkie przejawy życia ZS zarówno w Lidzie, jak i na terenie powiatu w postaci kursów, odpraw, inspekcji, wystąpień zewnętrznych, wykonywanych prac i czynów społecznych zarówno dla środowiska jak i Państwa, znajdują swój wyraz na łamach prasy miejscowej, mianowicie „Kurjera Wileńsko-Nowogródzkiego”, w kronice codziennej bez ograniczenia miejsca i dni. W ciągu roku zamieszczono takich korespondencji 250, a dawały one obraz nie tylko codziennej pracy ZS, ale też sprawozdania z 6 odpraw, 2 kursów oraz około 200 inspekcji.

Władze powiatowe ZS wydały w ciągu roku: Jednodniówkę, w nakładzie 700 egzemplarzy z okazji Tygodnia Propagandowego ZS, trzy numery ściennej gazety Strzeleckiej Powiatu Lidzkiego w nakładzie 1200 egz. każdy numer, rozsyłanej bezpłatnie do wszystkich organizacji, instytucji i miejscowości na terenie powiatu, a wreszcie dwie odezwy do społeczeństwa z okazji Tygodnia Propag. ZS, oraz w dniu 5 sierpnia z racji Święta Organizacyjnego.

Ważnym czynnikiem propagandowym jest praca w świetlicach ZS, w których się gromadzi nie tylko młodzież strzelecka, ale i starsze społeczeństwo, aby posłuchać ciekawych wykładów, lub audycji radiowych, ponieważ w 11 świetlicach są radiodiodniki, w tem 3 własne, w innych zaś użytkowane. Niemniej też jako środek propagandowy działają imprezy, urządzane w oddziałach ZS, gminie święta PW i WF, zawody sportowe i strzeleckie, udział strzelców w uroczystościach państwowych i okolicznościowych, regatach i t. p.

W bieżącym roku władze powiatowe ZS w Lidzie zamierzają pracę propagandową prowadzić jeszcze intensywniej przez stworzenie referatu prasowego i propagandowego i wydanie biuletynu tygodniowego, rozsyłanego do miejscowych władz i organizacji, współpracujących z ZS, oraz obsadzenie przy oddziałach, gdzie są do tego warunki, stanowisk informatorów prasowych.

siufkanów (znachorów) o hitsonji swiatka Kontusia, i in. praktykach odprawianych jeszcze dotąd wśród Tatarów litewskich.

W drugiej części, Pamiętnika, Miscellanea, znajdujemy notatki heraldyczne St. Dziadulewicz, Żdan pisze o tatarskiej czynnie w woj. lwowskim, Abdullah Zihni o korespondencji dyplomatycznej pomiędzy Polską a Krymem w XVII w. znajdujące się w Archiwum głównym w Warszawie i w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. S. Kryczyński opracow. życiorysy zasłużonych Muślimów, jako to: Jakóba Azulewicz, płk. Konfederacji barskiej Stefana Bielaka, z rodziny wojskowych zasłużonych Polsce w każdej potrzebie, sam stowarzyszony z Sulikiewiczem i Józefem Piłsudskim, czynny członek PPS kolportował „Robotnika” i oddał wiele usług sprawie wolności. Aleksandra Kryczyńskiego, por. w armii płk. Jasińskiego walczący z braćmi w Insurekcji 1794 r. Brakuje tu życiorysu Aleksandra Sulikiewicza, towarzysza Józefa Piłsudskiego, uczestnika w bojach legionowych, w których w 1916 zginął (wspomnienie o nim we wstępie). Zajmującą wzmiankę o Tatarach litewskich w armii Fryderyka W. podaje S. K.

Ze wszystkich przygód wojennych Tatarów wynika jasno, że ich dzielność i

Udział reprezentacji Z. S. w uroczystości żałobnej za duszę Marszałka Piłsudskiego

W dniu 2 bm. staniem Komendy Garnizonu Wileńskiego odbyło się w kościele św. Teresy uroczyste nabożeństwo żałobne za spójność duszy Pierwszego Marszałka Polskiej Józefa Piłsudskiego.

W nabożeństwie, między innymi, wzięła udział liczna delegacja zarządu i ko-

Inauguracja roku szkoleniowego w Oddziale Akademickim Zw. Strzeleckiego

W dniu 31 ub. m. odbyła się inauguracja roku szkoleniowego w Oddziale Akademickim Zw. Strzeleckiego w Wilnie, przy ul. Młynowej 2.

Do licznie zebranych strzelców akademików przemówił ob. prezes, dr. Pierzchała, wzywając do wzmożonej i skoordynowanej pracy. Następnie ob. prof. Kwiatkowski wygłosił referat o celach i zadaniach Akad. Oddz. Z. S. Po referacie prezes zarządu Podokręgu ob. płk. dr. Dobaczewski w krótkim przemówieniu złożył życzenia owocnej pracy i po myślnego rozwoju Oddziału. Dalszą część programu wypełniło rozdanie nagród i dyplomów za zawody strzel. organizowane przez Oddział Akad. Z. S. w maju r. b. Po krótkim przemówieniu, w którym podkreślił znaczenie sportu strzeleckiego, ob. kpt. Zarębski, komendant Oddziału, dokonał rozdania nagród i dyplomów.

Po części oficjalnej Inauguracji, odbyła się wspólna herbatka zapoznawcza

mendy Podokręgu Z. S. oraz poczet chętnych powiatu grodzkiego. Po mszy św., celebrowanej przez ks. biskupa Michalkiewicza, delegacja Z. S. przed urną z Sercem Marszałka złożyła hołd i wieńiec z szarfą o barwach organizacyjnych.

Następnie w bardzo miłym nastroju rozpoczęła się zabawa taneczna i trwa do rana.

Następnie w bardzo miłym nastroju rozpoczęła się zabawa taneczna i trwa do rana.

Odprawa programowo-metodyczna w powiecie grodzkim Z. S. Wilno

W dniu 28 października b. r. odbyła się w powiecie grodzkim ZS Wilno odprawa programowo-metodyczna, z udziałem prezesów, komendantów i kierowników działu pracy społeczno-obywatelskiej Oddziałów.

Naczelnym punktem programu odprawy były szczegółowe sprawozdania oddziałów, dotyczące stopnia zrealizowania programu pracy, przesłanego przez władze powiatu oddziałom. Sprawozdania te wykazały, że program ten był realizowany we wszystkich oddziałach w większej lub mniejszej mierze; wyróżniły się zwłaszcza oddziały ZS „Śródmieście” i „Przy Wytwór-



Prof. Spemann, tegoroczny laureat nagrody Nebel w dziedzinie fizjologii i medycyny w swoim laboratorium we Fryburgu.

ni Wódek Nr. 6”, w których nietylko program został zrealizowany w 90%, ale — o ile chodzi o oddział „Śródmieście” — w dziedzinie wychowania obywatelskiego został rozszerzony i uzupełniony. W innych Oddziałach program był przeważnie realizowany w dostatecznych rozmiarach; wszelkie niedociągnięcia znalazły usprawiedliwienie czy to w braku odpowiednich środków pieniężnych, czy to w niedostatecznej obsadzie kadry instruktorskiej.

Pieśnią organizacyjną zakończono długą, bo czterogodzinną odprawę.

„Juńczyk”.

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

W Polsce Odrodzonej

(Od własnego korespondenta)

Ryga, w październiku 1935 r.

„At jaunota Polija”, czyli — po polsku — „W Odrodzonej Polsce” — oto tytuł niedużej broszurki, wydanej ostatnio w Rydze w języku litewskim.

Z książką, to jak z dobrem winem: musi się zlekka wyleżeć na biurku, zanim do jej czytania się przystąpi. Wreszcie jednak przychodzi kolej i na nią.

Rzut oka na całość: pierwszorzędny papier, 45 stron druku, zilustrowanego przeszło 70-ma dobrze wykonanymi, zdjęciami i jedną mapą, okładka z białym orłem i nazwisko autora: O. Nonacs.

Zresztą, autor jest skromny. W krótkim wstępie zaznacza jedynie, że książka jego powstała w wyniku zaleceń lotewsko-polskiej Ententy prasowej, apelującej do dziennikarzy obu państw, aby starali się bezpośrednio zetknąć z życiem sąsiedniego, zaprzyjaźnionego narodu.

Ententa prasowa powstała w końcu roku 1933. W roku 1935 autor, wraz z trzema kole-

gami — dziennikarzami odbywa na zaproszenie ze strony polskiej 8-dniową wycieczkę po Polsce. Po powrocie dużo pisze o swoim pobycie w Rzeczypospolitej w prasie codziennej, potem — w październiku b. r. wydaje broszurkę, poświęconą wrażeniom, jakie z Polski wyniósł.

Za mocu nauczyciel, później z zainteresowaniem poświęcający się kwestiom gospodarczym — O. Nonacs od roku 1905 zajmuje się dziennikarstwem. Zarówno w kraju, jak i na obczyźnie — w okresie do roku 1919 — wydaje i prowadzi kilka pism. W Odrodzonej Lotwie powołany zostaje do Sejmu Ustawodawczego oraz kolejno do pierwszego i drugiego sejmiku zwykłego. Pracuje tu przeważnie w sejmowych komisjach do spraw zagranicznych, jako ich sekretarz.

Książkę swą o Polsce rozpoczyna historią. Rozdział ten, liczący 16 stron, napisany jest żywo, bezstronnie i, co najważniejsze, przy uwzględnieniu autentycznego i źródłowego materiału.

Specjalnie mocno są podkreślone momenty, w których Polska ratuje cywilizację zachodnią od zagłady przez dzikich najeźdźców ze Wschodu.

Po raz ostatni — w roku 1920, kiedy to następuje „cud Wisły i Polacy, prowadzeni przez Marszałka Piłsudskiego, łamią bolszewików, ratując zachodnią cywilizację po raz trzeci”.

Ale od historii do współczesności jeden krok, właściwie jedna strona, bo tuż pod doskonałym zdjęciem maszyn Lotu w powietrzu — rozpoczyna się nowy rozdział, poświęcony wrażeniom czterogodzinnej drogi autora z Rygi do Warszawy.

„Po godzinie i czterdziestu minutach jesteśmy już nad Wilnem i tak samo lekko, jak podnieśliśmy się z aerodromu w Spilwes (ryskiego) opuszczamy się na słonecznym lotnisku wileńskim.”

Tu nas oczekują mili koleżki wileńscy: prezes miejscowego syndykatu dziennikarzy Marjan Szydłowski i redaktor „Kurjera Wileńskiego” dr. Władysław Mergel.

Ale niedługo goszcza w Wilnie nasi koledzy lotewscy. Już są w stolicy. Już składają swoją pierwszą wizytę w Belwederze. W żałobnym, opuszczonym, smutnym pałacu, z którego odszedł Wielki Człowiek i Wódz, znany powszechnie i w armii lotewskiej.

Pod wrażeniem tej pierwszej wizyty w Polsce redaktor Nonacs zapisuje: — „Zalste, szczególnie jest naród, który ma takich wodzów i który może przechowywać pamięć takiego człowieka, co jak słup ogniewy, prowadzi go poprzez wszystkie doświadczenia losu”.

Ale oto autor niedużej książeczki o Polsce wyjeżdża z Warszawy, ażeby odbyć swoją „podróż po ziemi”.

Jest więc w Katowicach, jest w Krakowie. I tu, w „Rzymie polskim”, jak nazywa nasz sędziwy gród, jest świadkiem żałoby, wielkim ciężarem opadłej na barki narodu.

Pielgrzymki, które ciągną na Wawel, wzbudzają w jego duszy podziw i poszanowanie.

„My też, dziennikarze lotewscy, swoje zdanie Krakowa rozpoczęliśmy tym samym pochodem... I później:

— Również wpisaliśmy się do książki, odwieczających kopiec, świadcząc, o swoim poszanowaniu wobec tej wielkiej siły jedności, która naród czyni potężnym”.

Z Krakowa — wyjazd do Wieliczki. Potem do Zakopanego, w góry i wycieczka Dunajcem.

Dalsze rozdziały traktują o reformie rolnej (autor jest specjalistą w dziedzinie gospodarstwiej), o sytuacji Polski w okresie kryzysu ekonomicznego, wreszcie o życiu naukowym i duchowym, literaturze, architekturdzie, malarstwie rzeźbie, muzyce i prasie.

Na zakończenie trochę statystyki, ujętej w zwięzły rozdział p. t. „Polska w cyfrach”.

Uwagami ogólnymi zamykamy książkę.

Czyta się ona z przyjemnością. Nie nuży. Doskonałe ilustracje dopomagają skutecznie w przetrwaniu nawet materiału suchego, jakim są cyfry. Wiadomości — wszystkie z pierwszego źródła. Cena książki — 1 lat i 20 santymów. Jakiegoś jeden i pół złotego...

Nie ulega wątpliwości, że broszurka ta o Polsce, pierwsza zresztą, wydana w Lotwie, przyczyni się do zaznajomienia z Rzeczypospolitą przeciętnego Lotysza, który — jak dotąd — niezbyt dużo o Polsce wiedział.

Należy przypomnieć, że o Lotwie w Polsce wydano książkę już w roku 1925.

Autorem jej był Jan Cynarski. Tytuł: Lotwa współczesna. 2 mapy i 18 ilustracji, ogółem 157 stron druku.

Pewne wiadomości, oczywiście, już są prze starzałe, lecz z względu na treść jest ona warta polecenia, jakkolwiek znaleźć ją można tylko w antykwariatach i bibliotekach.

Zresztą, czyżby nie należało pokusić się o nową, uwzględniającą całokształt zagadnień, związanych z życiem Lotwy współczesnej?

M. Miż-Miszyn.

Przypisek redakcji. W książce, p. Nonacsa brak jest Wilna (poza lotniskiem) i Lwowa. Marszruta wycieczki dziennikarzy lotewskich tych dwóch miast nie uwzględniono. Stała ta luka w książce p. Nonacsa. Ale skoro książka posiada tytuł „W Polsce Odrodzonej”, co budzić może u czytelnika lotewskiego wrażenie, że obejmuje całość Rzplitej — lukę powyższą trzeba uznać za pożałowania godną. Nic z winy autora Polska zredukowana jest wobec czytelnika lotewskiego do dzielnic zachodnich i centralnych. Wygląda, że reszta nie warta jest nawet ani wspomnienia ani choćby paru fotografii. Sądzimy, że ktoś tu po stronie polskiej grubo zawinił.

Hel. Romer.

KURJER SPORTOWY

Piłkarstwo na igrzyskach w 1936 r.

Już w roku 1928 wątpliwe było, wskutek różnicy w poglądach Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (IOK) i Międzynarodowego Związku Piłkarskiego (FIFA) na kwestję amatorską, przebieg prowadzenia turnieju piłkarskiego na Olimpiadzie w Amsterdamie. Tylko dla ratowania tego turnieju osiągnięty został prowizoryczny kompromis; po igrzyskach konflikt zaostriżyl się jeszcze bardziej, tak, że o wciągnięciu piłkarstwa do programu igrzysk w Los Angeles nie było już mowy.

Kongres FIFA w 1934 r. w Rzymie zajął w tej sprawie słuszne stanowisko i polecił pozostawić poszczególnym związkom narodowym, w przyszłości w tej sprawie wolną rękę. Ta rezolucja nie stanowiła bynajmniej zmiany dotychczasowego stanowiska FIFA w kwestji amatorskiej, była ona natomiast cennym ustępstwem na rzecz wyższych celów Olimpijady.

Przygotowania do olimpijskiego turnieju piłkarskiego posunęły się znakomicie naprzód. Zgłoszenie do turnieju na stąpić musi do 20 czerwca, imienne zgłoszenie zespołów do 18 lipca 1936. W razie zgłoszenia się więcej niż 16 państw, odbędą się eliminacje, ewentualnie w rozmaitych miastach Rzeszy, przed oficjalnym otwarciem turnieju. Dla terminowego zorganizowania gier, podzieli komisja techniczna do 30 czerwca uczestniczące państwa według ich klasy na dwie grupy: jedna z nich, silniejsza, zwolniona będzie z eliminacji i uprawniona b. z gier do udziału w oficjalnym turnieju. Z drugiej grupy wyłonione zostaną już przed 1 sierpnia zespoły, które uzupełnią liczbę pierwszej grupy do 16 drużyn. Oficjalny turniej odbędzie się pomiędzy 3 i 15 sierpnia 1936 r. na berlińskich boiskach i na stadionie olimpijskim i obliczony jest na uczestnictwo 16 drużyn, które znów według klasy podzielone zostaną na 2 grupy. Następne gry ustali losowanie.

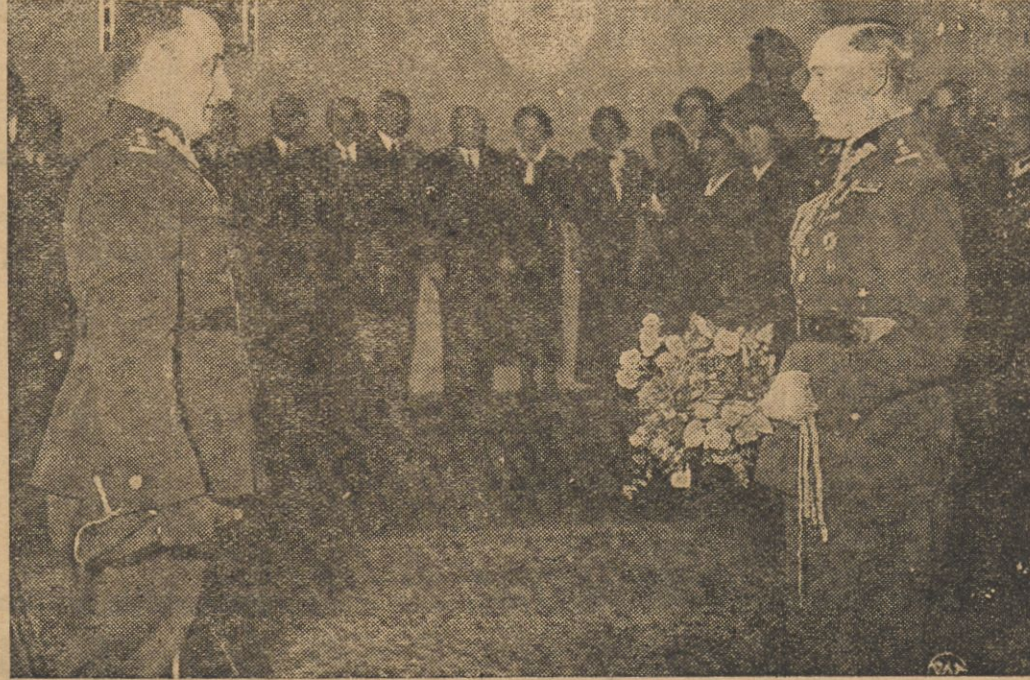
W razie zgłoszenia się mniej niż 16 drużyn, ustali komisja techniczna przed 30 czerwca 1936 r. system rozgrywek. Z taką ewentualnością nie należy się jednak liczyć. Jeszcze przed kilkoma miesiącami był turniej piłkarski w niektórych związkach piłkarskich zupełnie niepopularny. W ostatnich tygodniach zmieniło się to jednak radykalnie. Przekonano się że wszelkie wątpliwości ustępują wartości i znaczeniu tego turnieju. Zamilkły m. in. zarzuty o nieodpowiednim terminie turnieju, zarzuty nierozeczowe, jeśli zwyciężyć, że turniej w Sztokholmie w 1912 r. odbył się między końcem czerwca a początkiem lipca, turniej w Antwerpii 1920 r. pomiędzy końcem sierpnia a początkiem września, nie mówiąc już o takich mistrzostwach świata w 1934 r., które odbyły się w Rzymie w końcu maja i początku czerwca i o niedawno zakończonym turnieju o Mitropa — Cup. A jeśli początek sezonu przesunięto w tym roku w Szkocji na 10 sierpnia, a w Anglii na koniec sierpnia, to można spokojnie grać i w Berlinie, gdzie według statystyki meteorologicznej przeciętnie maksymalna temperatura wynosiła w ciągu 10 ostatnich lat w okresie 1—16 sierpnia 23,14 stopni Celsjusza, a przeciętnie minimalna 12,83.

Niektóre kraje żywią jeszcze wątpliwości, czy ich amatorskie reprezentacje będą dostatecznie silne, aby godnie reprezentować swój kraj. Wspomina się, że światowy związek dobrze poinformowany jest o klasie piłkarskiej danego państwa z uwzględnieniem profesjonalistów aby porażka amatorów przynieść mogła blamaż. O wiele większe niebezpieczeństwo kryje się w rezygnacji z udziału w turnieju olimpijskim, przez narażenie się na zarzut niedostatecznej pielęgnacji sportu amatorskiego. Czyż dla idei tej nie należy z radością powitać i popierać udziału piłkarzy w igrzyskach? Turniej olimpijski zwrócić uwagę wszyst-

kich na niebezpieczeństwo powstające z poświęcenia wszystkich wysiłków piłkarstwa zawodowemu i lekceważenia amatorskiego. Sport, który nie jest oparty o amatorstwo i którego kierownictwo zarówno w związkach jak i w najmniejszych klubach nie rekrutuje się z szeregow amatorskich, skazany jest na całkowitą zagładę. Wystarczy spojrzeć na

zdrowy rozwój piłkarstwa w Anglii, kierowanego wyłącznie przez amatorów, gdzie 5000 profesjonalistów ma za sobą milion czynnych amatorów. Niema motywów do rezygnacji z udziału w piłkarskiej olimpiadzie. Turniej piłkarski w Berlinie będzie większym od wszystkich dotychczasowych. „Król futbolu“ święcić będzie znów wielkie triumfy.

Pożegnanie płk. Kilińskiego ustępującego z PUWF.



Onegdaj w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego odbyło się oficjalne pożegnanie ustępującego dyrektora P. U. W. F. płk. dypl. Władysława Kilińskiego przez jego współpracowników. Jak wiadomo, płk. Kiliński pozostawał na stanowisku dyrektora P. U. W. F. przez blisko 7 lat, od 1929 r.

Rumunja—Polska 4:1

Mecz międzypaństwowy Polska—Rumunja zakończył się fatalnie dla sportu piłkarskiego Polski. Jedenastka nasza przegrała 1 : 4.

Rumuni mieli przez cały czas meczu wyraźną przewagę. W drużynie polskiej

zawinił w pierwszym rzędzie atak. Napastnicy nie mogli kilka razy strzelić na węg do pustej bramki.

Przewaga nasza zaznaczyła się tylko w ostatnich 15 minutach. Bramkę honorową dla Polski zdobył Pazurek.

Czarni—Podgórze 2:1

Mecz o wejście do Ligi rozegrany we Lwowie między Czarnymi a Podgórzem zakończył się zwycięstwem Czarnych 2:1

Na czele tabeli kroczy Dąb ze Śląska, który na 2 gry ma 4 pkt., wówczas gdy

Czarni na 4 gry mają 4 pkt., a Podgórze na 3 gry tylko 2 pkt.

Do Ligi wejdzie więc najprawdopodobniej Dąb.

CIWF. wygrał w Bukareszcie

Lekkoatleci CIWF z Warszawy walczyli w Bukareszcie ze słuchaczami uczelni wychowania fizycznego Rumunii. Zwyciężyli „cifiacy“ 71,5 : 47,5 pkt.

Z ciekawych wyników warto zano-

tować: zwycięstwo Szezerbickiego w skoku w dal 6 mtr 88 cm, Lokajskiego w oszczepie 65 mtr, 60 cm, Kluka w skoku o tyczce 3 mtr, 70 cm, 1 sztafety 4 x 100 mtr. — 45 sek.

Warszawa—Białystok 11:5

W Białymstoku wobec tysiąca widzów odbył się międzymiastowy mecz bokserki Warszawa — Białystok.

Rudstejn (War) pokonał Góreckiego, Śmiech (War) zremisował z Piotrowiczem, Maj (Biał) pokonał Forlańskiego (War), Łukaszewicz (War) zremisował z Klocesem (Biał), Bąkowski (War) wygrał przez K. O. z Rozenblumem (Biał), Sewerynłak (War) zremisował z Kuśmle —[o]—

rem (Biał), a Posmyk pokonał Polikszę (Biał). Mecz sędziował por. Żmudziński.

DOM OLIMPIJSKI W GARMISCH.

Przy okazji niedawnych obrad Komitetu Organizacyjnego IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich poświęcony został Dom Olimpijski w Garmisch-Partenkirchen. Dom ten będzie reprezentacyjnym budynkiem zimowych igrzysk 1936 r. Słoi on, między głównymi trybunami stadionu narciarskiego przy Gudibergergasse i kończy się panującą nad stadionem, przy drodze dojazdowej od północy.

—[o]—

PIERWSZY KROK ZAPASNICZY.

Z inicjatywą i staraniem Klubu Sportowego Zw. Strzeleckiego odbyły się wczoraj zawody atletyczne pod nazwą „pierwszy krok zapasniczy”. Kierownikiem zawodów był inż. Lesiecki. Ogółem do zawodów zgłosiło się 24 zawodników. Walczyło 16. Organizacja za wyjątkiem godzinnego opóźnienia — bardzo dobra.

W poszczególnych wagach zwyciężyli: W KOGUCIEJ Bohatkiewicz Strzelec w 13 min 9 sek. położył na łopatkach Michałowskiego Ognisko KPW, W PIORKOWEJ Zajęczkowski Strzelec w 9 min. 50 sek. wygrał z Ambrożewiczem Ognisko KPW. Ambrożewicz był lepszym technicznie, ale przerywając przeciwnika sam położył się przypadkowo na łopatkach. W LEKKIEJ KUNIEKI Ogn. wygrał w 7 min. 57 sek. z Lawrynowiczem Ogn. W wadze POŁSREDNIEJ Jasiulis Strzelec w 1 min. 40 sek. położył Szczygłę Ogn. Jasiulis był najlepszym zawodnikiem turnieju. Sędziował Szyłański.

W przyszłości warto częściej organizować zawody atletyczne.

REKORDZISTA ŚWIATA W DZIESIĘCIOBOJU.

Tytuł mistrza olimpijskiego w Los Angeles 1932 r. w dziesięcioboju lekkoatletycznym, zdobył Amerykanin Bauseh, który wkrótce potem przeszedł na zawodowca.

Bauseh był jedynym groźnym rywalem niemieckiego dziesięciooboisty, Sieverta, który jest właścicielem rekordu świata w tej wszechstronnej konkurencji. Rekord Sieverta nie był dotąd przez nikogo zagrożony i wydawało się, że szanse Sieverta na rok olimpijski 1936 są niewątpliwe.

Ostatnio jednak wypłynął w Los Angeles rewelacyjnej klasy murzyn kalifornijski, Willis Ward, którego wyniki wywołały w Niemczech, ojezyźnie Sieverta, duże zaniepokojenie.

W ub. sezonie Ward uzyskał nast. wyniki: 110 m. płotki, 14,5 sek., wdal — 766 cm., wżwyz — 192 cm., 100 m. — 10,7 sek.

Najlepszą stroną Warda są rzuty. Od paru tygodni zawodnik ten prowadzi specjalny trening przedolimpijski.

NOWE REKORDY ŚWIATA W KOLARSTWIE.

Na nowozbudowanym drewnianym torze kolarskim w Medjolanie w hali krytej startował znany szosowy kolarz włoski, Olma, który ustanowił szereg nast. rekordów świata bez prowadzenia:

4 klm. — 5:20 sek., dotychczasowy rekord — 5:20,2 sek.;

15 klm. — 19:56 s., dotychczasowy rekord — Biny 20:30,8 sek.;

20 klm. — 26:22,2 s., dotychczasowy rekord Richard 26:26,2 s.;

30 klm. — 39:51,2 s., dotychczas. rekord — Richard 39:58,8 s.;

40 klm. — 53:21 s., dotychczas. rekord — Richard 53:29,2 s.

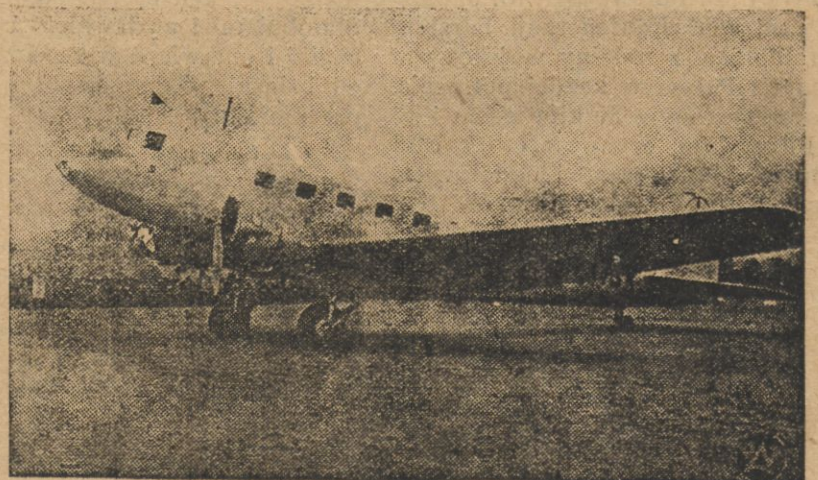
1 godzina — 01 m., 45 klm. 90 m., dotychczasowy rekord godziny był w posiadaniu Richarda i wynosił 44 klm. 777 mtr.

WYPRAWA POLSKIEGO HARCERZA

Znany harcerz polski Władysław Wagner, który, jak wiadomo, przepłynął przed dwoma laty Atlantyk na żaglowej łodzi „Zjawia I”, wyjechał w grudniu ub. r. na nową wyprawę dookoła świata na yachcie żaglowym „Zjawia II”. Dotychczas Wagner przebył już przestrzeżoną kaanę Panamskiego na Fidżi. W najbliższych tygodniach dzielny harcerz polski ma przybyć do Sydney w Australji. Skauci australijski przygotowują specjalne przyjęcie dla naszego podróżnika m. in. Wagner ma otrzymać dwie wspaniałe skóry kanguru, jako upominek dla polskich harcerzy. Na skórach wypisane zostały pozdrowienia dla Polaków od harcerzy australijskich. Ogółem podróż Władysława Wagnera ma trwać 18 miesięcy.

24 LOTYSZÓW W GARMISCH.

Lotwa wysłała na IV Zimowe Igrzyska Olimpijskie 13 hokeistów, 3 zawodników do jazdy szybkiej na lodzie, 1 do jazdy sztucznej na lodzie, 5 narciarzy (w tem 1 panią) i 2 kierowników. Lotwa uczestniczyła dotąd w 1928 i 1929 r. na igrzyskach zimowych w Chamonix i St. Moritz.



Polaki samolot komunikacyjny „Douglas“ na Międzynarod. Meetingu Lotniczym w Bukareszcie

Święto Wileńskiej Federacji P.Z.O.O.

Złożenie hołdu Sercu Marszałka. Poświęcenie świetlicy i gospody

W dniu 3 bm. do Wilna przybył komendant główny Federacji PZOO p. generał Mieczysław Dąbkowski wraz z p. płk. Zagórką — prezeską zarządu głównego Zw. Legionistów i przewodniczącą sekcji kulturalno — społecznej Federacji, p. por. Janotową — zastępczynią p. Zagórkę na obu jej stanowiskach, inspektorem płk. Skokowskim, szefem sztabu głównego Federacji płk. Stankiem, redaktorem „Narodu i Wojska“ mjr. Dunin Wąsowiczem oraz szefem biuro Federacji kpt. Łożą.

Przybyłych gości powitali na dworcu prezydium zarządu wojewódzkiego Federacji z prezesem gen. Osikowskim na czele oraz prezesi 17 związków sfederowanych. Na dworcu stawili się poczet sztandarowy Federacji oraz kompanja reprezentacyjna Zw. Rezerwistów z orkiestrą Federacji.

Z dworca wszyscy udali się do Ostrej Bramy, gdzie tymczasem ustawiły się poczty sztandarowe 17 związków sfederowanych. Po przybyciu gości z Warszawy został złożony hołd Federacji wileńskiej Sercu Marszałka Piłsudskiego oraz wieńiec o barwach federacyjnych. Następnie gen. Dąbkowski przyjął defiladę Federacji przed „Salą Miejską“.

O godz. 9 zarząd wojewódzki wydał śniadanie dla przyjezdnych, a o godz. 10 gen. Dąbkowski przeprowadził odprawę w Zw. Oficerów Rezerwy.

O godz. 11 w obecności przyjezdnych z Warszawy, przedstawicieli związków sfederowanych oraz zaproszonych gości z p. o. wojewody Marjanem Jankowskim i gen. Skwarczyńskim na czele — ksiądz kapelan Tolpa poświęcił gospodę i świetlicę, a generałowie Dąbkowski i Osikowski oraz płk. Zagórkę w krótkich i serdecznych przemówieniach podkreślili znaczenie pierwszej (poza Warszawą) federacyjnej gospody, zorganizowanej w Wilnie.

Między godz. 12 a 13 odbyło się ostre strzelanie w Zw. Rezerwistów z racji przyjazdu komendanta głównego gen. Dąbkowskiego.

O godz. 15.30 w sali posiedzeń Federacji odbył się obiad, wydany przez prezesa gen. Osikowskiego dla gości z Warszawy i prezesów sfederowanych związków. Podczas obiadu przemawiali generałowie Dąbkowski i Osikowski. Wysłała depesze hołdownicze do generalnego inspektora gen. Rydz Śmigłego, ministra

spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego oraz prezesa zarządu głównego Federacji gen. min. Góreckiego.

Po obiedzie odbyła się pod przewodnictwem gen. Dąbkowskiego odprawa prezesów 17 zarządów okręgowych związków sfederowanych, na której gen. przedstawił nowomianowanego komendanta wojewódzkiego Federacji mjr. Szeligowskiego. Poza tym przedstawiciele zarządu głównego Federacji przeprowadzili inspekcję prac wileńskiej Federacji.

Po kolacji wszyscy udali się na dworzec, by odprowadzić odjeżdżających po cięgiem wieczornym gości z Warszawy. Jak już donosiliśmy, zapowiedziany

przyjazd gen. min. Góreckiego został w ostatniej chwili odwołany ze względu na obowiązki, które zatrzymały ministra w Warszawie. Zastępował go na uroczystości wileńskiej Federacji gen. Dąbkowski.

Na posiedzeniu prezydium zarządu wojewódzkiego Federacji wybrano dwóch delegatów na zjazd Federacji w Warszawie w dn. 17 listopada rb. Delegatami tymi są prezes zarządu wojewódzkiego gen. Osikowski oraz wiceprezes mjr. Kozłowski.

W dzień Zaduszny wileńskie związki sfederowane i prezydium zarządu wojewódzkiego z gen. Osikowskim na czele udały się na cmentarz Rossa, gdzie złożyły hołd obrońcom ojczyzny.

Wystawa obrazów z wojny światowej



W Berlinie owarto wystawę obrazów, ilustrujących wojnę światową. Na zdjęciu — obraz monachijskiego malarza Schwarmstadta, przedstawiający fragment walk nad Somme'ą.

Wypadek samochodowy rzeźbiarza Tregera

Rozbite dorożki i potłuczenie dorożkarza

Od niedawna pojawił się na ulicach Wilna luksusowy samochód zagraniczny, oznaczony bajecznym, jak na nasze stosunki automobilowe, numerem 1,959,243.

Już z samego numeru rejestracyjnego łatwo się domyśleć, że auto to nie pochodzi z Polski. Istotnie okazało się ono własnością wychodźca wileńskiego, obecnie rzeźbiarza amerykańskiego Nisena Tregera, który przybył przed kilku tygodniami w odwiedziny do Wilna — do swych krewnych i znajomych.

Nisen Treger zatrzymał się w hotelu „St.

Georges“. Prowadził w Wilnie wesoły tryb życia.

Wczoraj o godz. 5-ej nad ranem, kiedy p. Treger wracał swoim samochodem, zderzył się o przy zbiegu ulic Styczeńskiej i Młockiej z dorożką Władysława Giedlisa, zam. przy ul. Ofiarnej.

Dorożka została rozbita. Dorożkarz, padając na bruk, doznał silnego potłuczenia ciała.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Jakóba.

Przeciwko rzeźbiarzowi Niselowi Tregerowi spisano protokół.

Teatr „Lutnia“

Madame Dubarry

Operetka Millöckera i Mackebena

Niejednokrotnie zaznaczałem na tem miejscu staranność, z jaką Teatr muzyczny „Lutnia“ wystawiał cały szereg operetek dawniejszych i nowszych. Pomimo trudnych warunków materialnych, towarzyszących pracy tego teatru od kilku lat, poziom aranżowanych tam widowisk budzi rzetelne uznanie zarówno dla ich strony zewnętrznej, jak i dla sceniczno-muzycznego odtwarzania większości wystawionych operetek.

Tym razem muszę stwierdzić, iż kierownictwo tego teatru nie tylko nie zraża się napotykanymi trudnościami, ale krociwy wytrwale po linii coraz to większego doskonalenia inscenizacyjnego, by publiczności dostarczyć wielostronnych wrażeń.

Ostatnia premiera teatru „Lutnia“ musiała nastręczyć powyższe uwagi, bo istotnie „Madame Dubarry“ wystawiono — jak na nasze możliwości — w sposób godny gorących pochwał.

Tekst operetki, oparty na tle historycznym, i w ramach stylowych epoki Ludwika XV zamknięty, nb. — tekst nie banalny w całości, a w epizodach nawet o dość mocnym napięciu dramatycznym, — tekst ten wyzyskano umiejętnie, przede wszystkim dając mu oprawę muzyczną Millöckera, współczesną przez

Mackebena bardzo umiejętnie, zyskując tem muzykę żywą, związaną bezpośrednio z akcją w sposób naturalny i swobodny, i nasycającą tę akcję bardzo równomiernie od początku do końca. Większość motywów ma plastyczną rytmikę dominującego nastroju operetkowego, w momentach zaś dramatycznych muzyka „Madame Dubarry“ ma mocne akcenty ekspresyjne.

Można by zarzucić librettu „Madame Dubarry“ zbyt — jak na tekst operetkowy — ilość elementów — w stylu „camoeda seria“. (Nadawałby się ten tekst do tak często obecnie produkowanych t. zw. komedji muzycznych, w których nieraz mizerną muzyką, jakoby „współczesną“, pokrywa się niesłychanie bzdurne libretto).

Dobrzeby też było, aby w tych scenach „Madame Dubarry“ wybitniejszym ożywieniem tempa akcji uzyskać większą jednolitość obrazu całości, bądź co bądź o dominującym nastroju satyryczno-farsowym.

Pozatem zastrzeżeniem, o ostatniej premierze należy dać opinię jaknajlepszą.

Inszenizacyjna i reżyserska praca p. Wyrwicz-Wichrowskiego osiągnęła w wyniku widowisko niesłychanie barwne w kolorze, wdzięczne w stylu, urozmaicone wprowadzeniem licznych elementów na wrażliwość wzroku i słuchu obliczonych. Dekoracje p. Makojnika, przy zastosowaniu umiejętnych efektów świetlnych, przyczyniały się znakomicie do pomyslowej inscenizacji. Scena obrotowa,

umożliwiająca szybką zmianę kilkunastu obrazów, pozwoliła też uniknąć zbyt długiego przedłużenia się widowiska.

W tak wyjątkowych — jak na wileńskie możliwości — ramach rozegrywała się historia romansu Ludwika XV z hrabiną Dubarry. Znalazła ona w naszych artystach doskonałych wykonawców tak pod względem gry aktorskiej i utrzymania właściwego stylu, jak i pod względem muzycznym.

Tytułowa postać miała w p. Gistedt wnikliwą interpretatorkę, z wybitnym talentem przeprowadzającą przemianę zalotnej modystki w uroczą, świadomą swej siły damę i panią serca królewskiego.

Śpiewna partja roli p. Gistedt (poza zbyt jaskrawo brzmiącą górą skali) miała odpowiednią do wyczonej gry ekspresyjnej. Godnym partnerem świetnej artystki był p. Tatrzański. Dał on znowu jeden ze swoich pysznych typów, na który harmonijnie składa się trafne ujęcie postaci, zarówno w grze aktorskiej, jak i w jej charakterystyce zewnętrznej. Styl gry kilku scen króla z hrabiną był bardzo dobrej marki. Również dobrą grą i muzycznym śpiewem odznaczyła się p. Bestani, pełna wdzięku, ale i chimeryczna Małgosia. (Nie można pominąć milczeniem ślicznych talet stylowych pp. Gistedt i Bestani). P. Wyrwicz-Wichrowski, tak szczęśliwie wywiązujący się z trudnej roli inscenizatora i reżysera tej operetki, przekomicznie uwydatnił śmieszne szczególiki roli markiza de Brissac. W bardzo dobrym stylu komedjowym za

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o g. 8-ej — ceny propagandowe

CUDOWNY STOP

Poświęcenie lokalu Konserwatorium Muzycznego im. M. Karłowicza

Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu Konserwatorium Muzycznego im. Mieczysława Karłowicza.

Uroczystość zapoczątkowała nabożeństwo w kościele św. Jana.

Po nabożeństwie proboszcz kościoła św. Jana ks. Makarewicz dokonał poświęcenia lokalu przy ul. Wielkiej 8. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz i społeczeństwa m. in. i delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Śledziński.

Pierwszy przemówił dyrektor Konserwatorium p. Szpinałski witając zebranych. Skolei przemawiali prezes Rady Zrzeszeń Artystycznych dyr. Hulewicz i J. M. rektor USB prof. Staniewicz, życząc kulturalnej placówce pomyślnego rozwoju.

—o—

Walka o tanie piwo

W związku z utworzeniem syndykatu browarów wileńskich, który podniósł ceny na piwo gorszych gatunków, właściciele drobnych piwiarni i sodowiarń postanowili, na specjalnie ochyłym zebraniu, przeciwstawić się poczynaniom syndykatu i domagać się przywrócenia poprzednich cen, gdyż zwykła, jak twierdzą, wywołała ogromny spadek konsumcji.

Gdyby syndykat nie obniżył cen, właściciele piwiarni postanowili zbojkotować browary wileńskie, względnie całkowicie zaprzestać sprzedaży piwa tańszych gatunków.

Zagadkowa tranzakcja

Palto za trzy złote

W dniu 31.X między godz. 21 a 22, podczas zabawy w szkole rzemiosł budowlanych (Kopanią 5), nieznanymi sprawcami włamali się do kantorki instruktorskiej, skąd usiłovali wynieść różne narzędzia wart. zł. 800. Wskutek niewyjaśnionej przyczyny złodzieje narzędzi nie zabrali, a tylko skradli z szufladki 3 zł. w gołwce, pozostawiając na miejscu swoje jedno palto. Straty, spowodowane uszkodzeniami w czasie włamania, wynoszą 50 zł.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Występy Einy Gistedt

Dzisiaj po cenach propagandowych

„Królowa i Prezydent“

grała księżnę Luxemburg p. Moliska, jak również p. Szczawiński (hr. Dubarry) — artyści z dobrą grą łączą umiejętność noszenia kostiumu. P. Zayenda z przejęciem śpiewał i dobrze grał René Lavallery. PP. Lubowska i Malinowska dosadnie podkreśliły sylwetki megerowatych przełożonych swych młodzieńskich elewów. Poważnych dyplomistów otwarzali pp. Błock, Kubiński i Brusikiewicz; frywolnego staruszka — arystokratę — p. Detkowski.

Zespół baletowy z pp. Martówną i Cieślińskim na czele, miał wdzięczne pole do popisu w gawocie i scenie „Żywa fontanna“, bardzo wydatnie podnosząc efekty optyczne operetki, na które w tak dużym stopniu i z tak dobrym wynikiem skierowana została pomyslowość inscenizatora.

Efekty te nie zdołały jednak odsunąć na drugi plan ani zajmującej akcji operetki, ani osłabić wrażenia muzyki, która zarówno w partjach solowych, jak i w partji chóralnej i orkiestrowej oddana była pod czujnym i utalentowanym kierownictwem p. Kochanowskiego z wybitną sumiennością (wyróżniało się pełne, zwarte brzmienie orkiestry).

Tak pieczołowicie przygotowanie wszystkich składowych czynników operetki uczyniło z „Madame Dubarry“ prawdziwie efektowne widowisko, zdolne zająć i widza i słuchacza, oraz zapewniające ostatniej premierze długotrwały żywot sceniczny, podobnie jak to spotkało nie tylko operetki najlepszej marki.

A. Wyleżyński.

Kasy teatr. „ORBIS“
Mickiewicza 20

„FILHARMONJA“
Wielka 8

zawiadamiają, że otrzymały wyłączność

PRZEDSPRZEDAŻY BILETÓW NA 9 ZAMKNIĘTYCH PRZEDSTAWIENI

Arcydzieła MAXA REINHARDTA

Sen nocy letniej

W-g Szekspira

Muzyka: F. Mendelzona

Największe to wydarzenie od czasu powstania filmu dźwięk. ukaże się dnia 11 listopada r. b. w reprezentacyjnym kinie „PAN“

Szczegóły nastąpią w prasie

„PAN“

KRONIKA

Poniedz.
4
Listopad

Dziś: Karola Borom. B. W.

Jutro: Zacharjasz a Elżbiety

Wschód słońca—godz. 6 m. 28

Zachód słońca—godz. 3 m. 38

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U S. 8 w Wilnie z dnia 3.X. 1935 r.

Ciśnienie 81

Temperatura średnia + 1

Temperatura najwyższa + 6

Temperatura najniższa — 1

Opad —

Wiatr południowy

Tend.: lekki wzrost, po poł. lekki spadek

Uwagi: pogodnie.

Przewidywania pogody w-g PIM'a do wieczora 4.XI 1935 roku:

Po mglistym lub miejscami ciemnym ranku w dalszym ciągu dość pogodnie.

Nocą przymrozki, silniejsze na wschodzie.

Dniem temperatura od 5 do 10 C.

Słabe lub umiarkowane wiatry z południowo-wschodu i wschodu.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Rostkowskiego (Kawaryjska 31); 2) Wysokiego (Wielka 3); 3) Frumkina (Niemiecka 23); 4) suk. Augustowskiego (Kijowska róg Stefańskiej).

Pozatem dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu „Görgea“: Gen. Zwierzchowski Franciszek z Warszawy.

ADMINISTRACYJNA.

— Protokoły za potajemny handel w święta.

W ciągu dnia wczorajszego organa policyjne sporządziły 7 protokołów za uprawianie potajemnego handlu.

ROŻNE

— Zwiększenie się bezrobocia. Ub. tydzień przyniósł dalszą zwyżkę bezrobocia. W stosunku

do tygodnia poprzedniego bezrobocie zwiększyło się o 37 osób.

Obecnie Wilno liczy już ponad 5000 bezrobotnych.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, o godz. 8-ej w., ujrzymy po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze na Pohulance, nadwyras wesoła i wielce interesująca komedia W. M. Kirszona „Cudowny stop“ w świetnym wykonaniu całego zespołu, z J. Znięwską, E. Wiczorkowską i K. Dejunowiczem na czele. Pozatem udział biorą statyści i chór pod kier. S. Czosnowskiego. Ceny propagandowe.

— Koncert Marian Anderson w Teatrze na Pohulance. W środę dn. 6.XI (o godz. 8.30 wiecz.) odbędzie w Teatrze na Pohulance jedyny koncert wszechświatowej sławy śpiewaczki Marian Anderson. Przy fortepianie: Kosti Vehanen. Bilety do nabycia w kasie zamawiań „Lutnia“. Ceny specjalne. Zniżki, kupony i passe-partout — nieważne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy Elny Gistedt. Widowsko propagandowe „Królowa i Prezydent“. Dziś o g. 8.15 w. widowsko z cyklu propagandowych wypełni świetna operetka Straussa „Królowa i Prezydent“, posiadająca wiele humoru i satyry. W rolach głównych E. Gistedt i E. Zeyenda w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— „Madame Dubarry“. Jutro grana będzie w dalszym ciągu słynna operetka Millöckera „Madame Dubarry“ z Elną Gistedt w roli tytułowej.

— „Księżniczka Czardasza“. Korzystając z pobytu znakomitej artystki Elny Gistedt — Kierowalstwo Teatru Muzycznego „Lutnia“ wznowia ogólnie lubianą operetkę Kalmana „Księżniczka Czardasza“, w której E. Gistedt tworzy niezapomnianą kreację.

RADJO WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 4 listopada 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik poranny; 7.50: Program dzienny; 8.00: Audycja dla szkół; 11.57: Czas; 12.00: Hejnal; 12.03: Dziennik por. 12.15: Koncert muzyki salonowej; 12.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 15.30: Muzyka popularna (płyty); 15.15: Godzienny odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Z operetek Offenbacha (płyty); 16.00: Lekcja języka niemieckiego; 16.15: Koncert; 16.45: Chiński serwis — skecz; 17.00: W drodze do własnego domu — felj. 17.15: Minuta poezji; 17.20: Pieśni; 17.50: Pogadanka Brunona Winawera; 18.00: Recital skrzypcowy; 18.30: Program; 18.40: Różne czasy — różne kraje, koncert dla młodzieży; 19.00: Litewski odczyt ekonomiczny; 19.10: Film wileński, najciekawsze pozycje omówi Józef Maślński; 19.20: Pogadanka o Białym Krzyżu; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Audycja żołnierska; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z życia Polski współczesnej; 21.00. Piosenki w wyk. chóru Dana; 21.30: Współczesny Kraków literacki; 22.00: Koncert symf. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, dnia 5 listopada 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik poranny; 7.50: Program; 8.00: Audycja dla szkół; 11.57: Czas; 12.03: Dziennik południowy; 12.15: Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych); 12.30: „Proszę sobie nie przeszkadzać“; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka popularna (płyty); 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Utwory Mendelssohna (płyty); 16.00: Skrzynka P. K. O. 16.15: Koncert; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Wielkie i drobne wynalazki; 17.15: Koncert Haliny Adamskiej-Grossmanowej; 17.50: Encyklopedia mówiona; 18.00: Koncert solistów; 18.30: Program na środe; 18.40: Hiszpańskie i włoskie piosenki (płyty); 19.00: Słuchowisko „Wielka stawka“; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Pogadanka muzyczna; 20.10: Koncert symfoniczny; ok. 20.50. Dziennik wieczorny; 22.30: Miry i baśnie Śląska Opolskiego — felj. 22.45: W sprawie regionalizmu; 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna (płyty).

TEATR „REWJA“.

— Dziś premiera programu p. t. Świat się śmieje, na który składają się między innymi „Zielona kotka“, „Strzeżnica“, balet „Szatańska kusicielka“ i wiele innych. Początek o godz. 6.30 i 9.00.

Dziś po raz pierwszy na scenie „Rewji“ ukaże się primadonna opery katowickiej Janina Kulikowska, komik Wacław Jankowski, oraz piosenkarz Leon Warski.

Najnowsza polska komedia muzyczna

Nie miała baba kłopotu

Basia Gilewska, Zacharewicz, Sielański, Walter, Ławiński, Znicz i inni.

Wkrótce w kinie HELIOS

PAN | KOŁOSALNE POWODZENIE!

Największy film sezonu z PAULĄ WASELĄ

„EPIZOD“

(Wersja oryginalna). Tylko u nas wojny italo-abisyń.

specjalny reportaż z terenów



OGNISKO | Dziś Franciszka Gaal

Wiosenna Parada

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

UWAGA!

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY

Prow. Władysława NARBUTA
Farm. WILNO, ŚWIĘTOJAŃSKA 11.

Poleca: wszelkie ZIOŁA LECZNICZE tego-
rocznego zbioru, oraz świeży tran najlepszy
Ceny dostępne

DOKTOR
ZYGMENT
KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis,
skórne i moczopięciowe
Zamkowa 15, tel. 1955
Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA
Marja
Laknerowa
Przyjmuje od 9 — 7 w.
ul. J. Jasińskiego 5 — 20
róg Ofiarnej (obok Sądu)

Zginał pies
seter irlandzki (kaszta
nowa, długa sierść).
Uczciwy znalazca od-
prowadzi za wynagro-
dzeniem. Dobroczyń-
na 4 m. 4. Przywłasz-
czenie będzie ścigane
sądowo.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy
i elektryzacje
Zwierzyniec, T. Zasa,
na lewo Gedyminowska
ul. Grodzka 27

POKÓJ
do wynajęcia
ze wszystkimi wygod.
Augustańska 2—7
(róg ul. Sawicz)

AKUSZERKA
Śmiałowska
przepracowała się
na ul. Wielką 10—4
tamże gabinet kosmet.
usowa zmaszerki, bre-
dawki, kurzajki i węgry

GASINO Clark Gable

Premjera! Dziś Clark Gable
ulubieniec wszystkich w przezb. roli jako dziennikarz i naucz. miłości
w wesołym filmie

Skandale milionerów

Nowe ujęcie erotyki wśród młodego pokolenia sfer towarzyskich. Olśniewająca bogata wystawa! Frapująca wartka akcja.

Nad program: Dodatek i najnowsze aktualja. Początek seans. o 4-ej

REWJA Świat się śmieje

Balkon 25 gr. Prog. Nr. 46 p.t. Rewja w 2 cz. i 17 obraz. z udział. całego zespołu oraz nowozaangażowanych: primadonna Janiny Kulikowskiej, humorysty

Wacława Jankowskiego, piosenkarza humorysty Leona Warskiego. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 6.30 i 9-ej wiecz. W niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 4.15, 6.45 i 9.15 w.

ANONS: UWAGA DZIECI! W sobotę 16.XI. Rewja dla dzieci Program będzie uzgodniony przez specjalną komisję

o godz. 3-ej, w niedzielę 17.XI. o 12-ej

HELIOS | Dziś! Najpotężniejsze gigantyczne arcydzieło filmowe świata!

Wyprawy Krzyżowe

Reż. Cecila B. de Millea. W rol. gl.: boh. f. „Kleopatra“ Henry Wilcoxon, czarująca Loretta Young, Józef Schildkraut oraz Katherine de Mille.

Nad program: Kolorowa atrakcja „REWJA NA KSIĘZYCIE“.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznym z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 36 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 60% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i druk „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.